

Delegacja polska opuściła Sofię

9 bm. polska delegacja partyjno-rządowa z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem na czele opuściła po 4-dniowym pobycie Bułgarię. Delegację polską serdecznie żegnali członkowie kierownictwa partii i rządu bułgarskiego.

Na zdjęciu: Na sali obrad w czasie rozmów polsko-bułgarskich.

Streszczenie deklaracji polsko-bułgarskiej, podpisanej w dniu 8 bm. w Sofii, zamieszczamy na str. 2.

Fot. - CAF

Cena 50 gr

Nakład 105 500



Rok XIV Wydanie ABC

Poznań, sobota 10 V 1958

Nr 110 (4439)



Łączą nas braterskie uczucia przyjaźni

Budapeszt serdecznie powitał polską delegację partyjno-rządową

Rozpoczęcie rozmów polsko-węgierskich

BUDAPESZT (Radio)

Wczoraj przed południem przybyła do Budapesztu z wizytą oficjalna polska delegacja partyjno-rządowa z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem na czele. Na lotnisku gości polskich witali przedstawiciele Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z I sekretarzem KC — Janosem KADAREM oraz członkowie rządu z premierem Ferencem MÜNNICHEM. Przybyli również delegacje zakładów pracy stolicy Węgier oraz liczna rzesza tamtejszej Polonii.

Władysławowi Gomułce i Józefowi Cyrankiewiczowi polskie dzieci w strojach krakowskich oraz pionierzy węgierscy wręczyli wiązanki kwiatów. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej armii węgierskiej delegacja polska przywitała się z członkami korpusu dyplomatycznego oraz zgromadzonymi mieszkańcami Budapesztu. Przemówienia powitalne wygłosili Wła-

dysław Gomułka i Janos Kadar.

Witając delegację polską J. Kadar powiedział m. in.:

„Pozwólcie, że w chwili Waszego przybycia na ziemię węgierską po witam Was ze szczerą serdecznością, pragnąc w pełni wyrazić całe ciepło braterskich uczuć, jakie żywi nasz naród dla narodu polskiego.

Jestem przekonany, że pobyt Wasz na Węgrzech pogłębi przyjaźń narodów i naszych partii, a tym samym umocni braterskie stosunki i solidarność narodów budujących socjalizm.

W odpowiedzi Wł. Gomułka stwierdził m. in.:

„Wstępując na gościnną ziemię węgierską i ściskając serdecznie Wasze dłonie przekazujemy od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gorące, proletariackie pozdrowienia — Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnemu rządowi robotniczo-chłopskiemu Węgierskiej Republiki Ludowej.

Polska i Węgry szczególnie mogą się szczyć braterstwem, które łączą w przeszłości najszlachetniej sze postępowe sily obu narodów. Do tych pięknych tradycji nawiązują w swej dzisiejszej przyjaźni polskie i węgierskie masy pracujące, polski i węgierski naród mają wspólny podstawowy cel, jakim jest socjalizm.

W godzinach popołudniowych Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej i rząd węgierski wydały obiad z okazji pobytu delegacji polskiej. Ze strony polskiej w obiedzie wzięli udział członkowie delegacji oraz towarzyszące im osoby, jak również dyplomaci polscy akredytowani w Budapeszcie. Ze strony węgierskiej obecni byli członkowie Rady Prezydialnej i rządu. Toasty wzniesli — przewodniczący Rady Prezydialnej Istvan Dobi oraz premier Józef Cyrankiewicz.

O godz. 17 czasu miejscowego odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie delegacji partyjno-rządowych Polski i Węgier. Rozpoczęte wczoraj rozmowy kontynuowane będą dzisiaj i w niedziele.

Wieczorem członkowie delegacji polskiej z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele wzięli udział w przyjęciu w danym w ambasadzie czechosłowackiej w Budapeszcie z okazji czechosłowackiego święta państwowego — 13 rocznicę wyzwolenia kraju. (6)



OD AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA LEKI DLA POWODZIAN

9 bm. na lotnisku w Warszawie wylądował specjalny samolot z darami dla powodzian od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Są to głównie leki, m. in. szczepionka przeciwko chorobie Heine-Medina, „Cortison“ i środki krwiozastępcze.

25 MAJA — ŚWIĘTO LUDOWE

Obchody Święta Ludowego odbędą się w tym roku w dniu 25 maja. To tradycyjne święto wsi polskiej organizują wspólnie ZSL i PZPR, przy współudziale Zw. Młodzieży Wiejskiej, kółek rolniczych oraz organizacji społecznych i społecznych działających na wsi.

OBRAZY ZGROMADZENIA OGÓLNEGO PAN

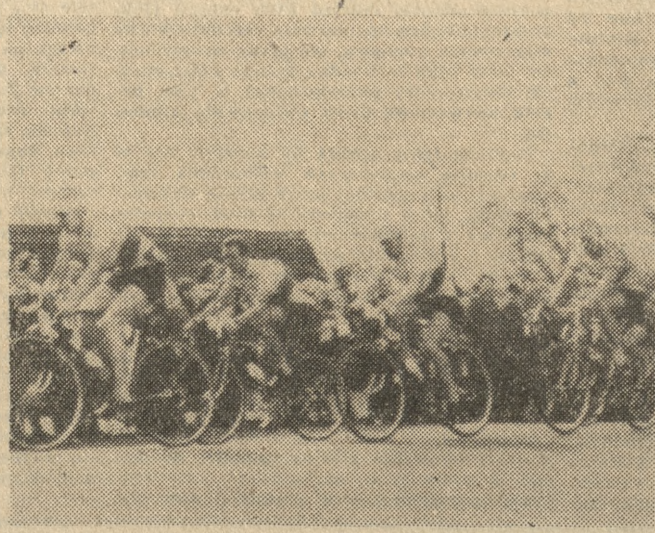
W dniu 9 bm. w Pałacu Staszyca w Warszawie odbyło się zgromadzenie ogólne członków Polskiej Akademii Nauk.

695 mln zł na odbudowę Kołobrzegu

Rozbudowa Szczecina

Według założeń poszczególnych ministerstw i centralnych zarządów, nakłady inwestycyjne na odbudowę Kołobrzegu w latach 1953—1965 wyniosą ponad miliard zł. Z tego na inwestycje centralne przypadnie 695 mln. zł. Pozostała część będzie pokryta z funduszu społecznego. Ustalono, że Kołobrzeg ma być dużym ośrodkiem turystycznym, wczasowym i uzdrowiskowym.

Rada Ministrów podjęła uchwałę o rozbudowie miasta Szczecina. (PAP)



Tu MTP

Pierwsi goście targowi

(Inf. wł.)

Choć obserwacja nie wykazuje specjalnego ruchu na MTP, w pawilonach wystawców zagranicznych trwają od dawna przygotowania do ekspozycji. Daleko zaawansowana jest budowa pawilonu amerykańskiego pod nadzorem tamtejszych fachowców.

Dla przygotowania swojej dużej wystawy goście czechosłowaccy sprowadzili kilkunastu swych rzemieślników. Nadzorują ich kierownik ekipy Františ Arnost i architekt Vilha.

Od dwóch tygodni wawia w Poznaniu 18-osobowa grupa chińska z sekretarzem generalnym delegacji — p. Tsenk, w czwartek przybyła trzyosobowa grupa fachowców radzieckich, a w piątek — sześciu Bułgarów z kierownikiem p. Stojanem Spasovem i architektem Georgievem. Od kilku dni przebywa tu przedstawiciel norweskiego przemysłu chemicznego, reprezentowanego przez dwie firmy: Jahres Kjemiske Fabrikker i Sandar Fabriken, które wezmą udział w Targach.

Delegaci ci omawiają obecnie szczegóły techniczne swych wystaw i czynią pierwsze przygotowania. (zs)



Francuz Mastrotto zwycięża w Lipsku

Pechowy etap Polaków

Kolarzom pozostało jeszcze do przejechania 5 etapów, na których może się niejedno zmienić. Tylko tak możemy pocieszyć naszych czytelników rozpoczynając sprawozdanie etapu Berlin — Lipsk, na którym nasi kolarze odegrali co najmniej drugorzędną rolę. Indywidualnym zwycięzcą etapu był Francuz Mastrotto przed kolarzem radzieckim Klewcewem i triumfatorzem z Berlina Adlerem (NRD). Zespołowo zwyciężyli kolarze ZSRR tak, że już po raz trzeci w tym wyścigu etap możemy nazwać radzieckim.

Nieomal na ulicach Berlina, bo na 19 km od startu los przesładowe polskiego kolarza. Pechowcem, podobnie jak na etapie do Berlina

Na trasie VI etapu Görlitz — Berlin czołówkę prowadzi Pancek (Polska).

Telefoto - CAF

W 13 rocznicę zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem

Żądamy zaprzestania zbrojeń atomowych w NRF

Wielki wiec młodzieży poznańskiej

(Inf. wł.)

Okolo półtora tysiąca młodzieży uczestniczyło wczoraj w wiecu zorganizowanym na placu Wolności, z okazji 13 rocznicy zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Przybyli na wiec przedstawiciele władz partyjnych, miejskich, delegatów młodzieży zagranicznej z ZSRR, Korei, Grecji i Togo oraz zebraną młodzież powitał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej — Jan Pawlak.

W swym przemówieniu powiedział m. in., że młodzież polska nie może dopuścić do tego, by świat znów przeżywał grozę nowej wojny. Młodzież całego świata powinna stworzyć jednolity front walki przeciw politykom zmierzającym do zakłócenia i zburzenia światowego pokoju.

Następnie przemówił członek Rady Naczelnej ZBOWID prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBOWID w Poznaniu — Henryk MAZUR. Kolejnymi mówcami byli przedstawiciele młodzieży zagranicznej: Gligan DAVIDSON — reprezentant murzyńskiej młodzieży z Togo, Władysław KRIWOBOKOW z ZSRR, Koreańczyk LI DIN BEN oraz Grek Chadzinikola NIKOS, którzy przekazali społeczeństwu poznańskiemu serdeczne pozdrowienia od młodzieży swoich krajów.

Na zakończenie powzięto następującą rezolucję w której czytamy m. in.:

„Żądamy natychmiastowego przerwania doświadczeń z bronią atomową i wodorową, zaprzestania zbrojeń atomowych w NRF, utworzenia strefy bezatomowej w Europie, powszechnego rozbrojenia i likwidacji broni masowej zagłady. Zwracamy się do młodzieży całego świata, a w szczególności do zachodnioniemieckiej, by nie dopuściła do zakładania baz atomowych i wyrzutni rakietowych NRF, aby wspólnie

z wszystkimi ludźmi na całym świecie walczyła o usunięcie widma nowej wojny”. (Of.)

Uroczyste obchody Dnia Zwycięstwa w całym kraju

WARSZAWA (PAP)

Dzień Zwycięstwa — 9 maja — 13 rocznica rozgromienia hitlerowskich Niemiec — obchodzony był uroczysto w całym kraju. W dniu tym w dziesiątkach miast odbyły się liczne akademie, uroczyste capstrzyki oraz wiece, których uczestnicy gorąco protestowali przeciwko działalności kół imperialistycznych, uzbrajających Bundeswehre w broń atomową i rakietową.

Spółeczeństwo nie zapomina także o tych, którzy oddali swe życie w walkach o wolność. W miejscach upamiętnionych walkami, pod pomnikami oraz na cmentarzach żołnierskich — złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Sesja TRZZ

we Wrocławiu

Inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich

WARSZAWA (Radio)

Tydzień Ziem Zachodnich zainaugurowała wczoraj we Wrocławiu sesja plenarna Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Udział w sesji wzięli także członkowie prezydium Rady Naukowej do Spraw Ziem Zachodnich. W obradach uczestniczył sekretarz Komitetu Centralnego PZPR i I sekretarz KW — poseł Władysław Matwin oraz członek Rady Państwa — poseł Kazimierz Banach. Na otwarcie uroczystej sesji przybył ordynariusz archidiecezji wrocławskiej ks. biskup dr Bolesław Kominek.

Po zagajeniu posła Ziemi Wielkopolskiej Jana Izydorczyka, referat pt. „Millenium, a Ziemia Zachodnie” wygłosił prof. dr Seweryn Wyslouh. Następnie prof. Bogdan Wilanowski ocenił pierwszy okres działalności Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i omówił najważniejsze problemy stojące obecnie przed Towarzystwem. Nad obu referatami rozwinęła się obszerna dyskusja.

Uczestnicy sesji powzięli na zakończenie obrad uchwałę wyrażającą w swej części polityczną pełną poparcie dla pokojowej polityki rządu polskiego. Uchwała zawiera wnioski wysunięte w dyskusji.

Skandal w Olkuszu

Zajścia na tle fanatyzmu religijnego

W dniu 4 bm. w Olkuszu miały miejsce zajścia na tle fanatyzmu religijnego. W dniu tym, za zgodą miejscowych władz, członkowie parafii kościoła polsko-katolickiego (narodowego) zorganizowali na wolnym powietrzu nabożeństwo dla swych wyznawców. W nabożeństwie uczestniczyło około 1000 wiernych kościoła narodowego, którzy zostali zaatakowani przez sfanatyzowany tłum — ok. 2 tys. osób wyznania rzymsko-katolickiego. Uczestnicy nabożeństwa zostali obrzuceni kamieniami, przewrócono ołtarz, polamano krzyż, a kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Zawezwana milicja przywróciła porządek, kładąc kres ekscesom.

Na polecenie Prokuratury Wojewódzkiej MO zatrzymała kilkunastu najbardziej agresywnych uczestników zajść, z których część, po przesłuchaniu, zwolniono. Zatrzymano 3 osoby. Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. (PAP)

Rada Ekonomiczna będzie obradować nad modelem gospodarczym

WARSZAWA (PAP)

Przewiduje się, że kolejne plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów ma się odbyć w ostatniej dekadzie bm.

Poświęcone ono będzie ekonomicznym i gospodarczym problemom, związanym z nowym modelem naszej gospodarki socjalistycznej. Rada Ekonomiczna dokona m. in. przeglądu zmian modelowych, wprowadzonych w 1957 r. i ustaleń powziętych w tej dziedzinie na br. oraz omówi kierunki dalszych proponowanych zmian modelowych naszej gospodarki.

O sytuacji międzynarodowej

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej KW PZPR w Poznaniu zaprasza wszystkich sekretarzy POP, propagandystów, działaczy organizacji społecznych (partyjnych i bezpartyjnych) na „Wieczór pytań i odpowiedzi dotyczących aktualnej sytuacji międzynarodowej”, który odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 17-tej w sali 111 gmachu KW przy ul. Czerwonej Armii Nr 78.

Odpowiedzi udzielać będzie kierownik Wydziału, Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR tow. Izidor Orhon.

Fala strajków w Wielkiej Brytanii

STRAJK AUTOBUSÓW — GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO — PRACOWNICY STOCZNI NASTĘPNI W KOLEJCE — PORAZKA KONSERWATYSTÓW W WYBORACH MIEJSKICH

(Telefonem od korespondenta API)

Igranie z ogniem

Amerykanie rozpoczęli nową serię prób nuklearnych

WASZYNGTON (PAP)

Amerykańska komisja energii atomowej (AEC) ogłosiła, iż Stany Zjednoczone rozpoczęły na atolu Eniwetok nową serię eksperymentów z bronią jądrową.

Komisja potwierdziła oficjalnie oświadczenie członka Izby Reprezentantów USA, demokraty Sharlana Portera, iż 28 kwietnia Stany Zjednoczone przeprowadzą na atolu Eniwetok próbę z bombą jądrową.

Komisja nie potwierdziła ani nie zdementowała podanej przez Portera informacji, według której w ramach tegorocznej serii prób Stany Zjednoczone dokonają 30 eksperymentalnych wybuchów jądrowych. Gdyby program tegorocznych amerykańskich prób nuklearnych okazał się rzeczywisty, tak obszerny — byłby największą serią eksperymentów nuklearnych z przeprowadzonych dotychczas przez Stany Zjednoczone.

Przeciwstawiając się atomizacji NRF

Deklaracja Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu

WARSZAWA (PAP)

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację nadesłał do redakcji PAP tekst deklaracji Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) w sprawie wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

W deklaracji stwierdza się, że bojownicy ruchu oporu i ofiary hitlerizmu, którzy byli świadkami barbarzyńskich środków stosowanych przez hitlerowską Bundeswehrę w celu ujarznienia Europy, są głęboko przejęci uchwałą parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie wyposażenia — na wniosek rządu — Bundeswehry w broń atomową.

Wyrażając ich oburzenie, Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu jak najostrejsz protestuje przeciwko tej uchwale, stanowiącej nowe pogwałcenie układów jądrowych i poczdamskiego, które zakładały demilitaryzację i denazyfikację Niemiec.

Deklaracja wzywa wszystkich b. kombatanów oraz ofiary wojny i hitlerizmu do przeciwstawienia się wyposażeniu Bundeswehry w broń atomową.

Z procesu Wesołowskiej

Jeden „niezłomny“

Inf. wł.

Aż do wyjaśnienia śd. Niezgody, który zeznał w piątym dniu procesu E. Wesołowskiej i 15 współoskarżonych o pobranie łapówek, przewód sądowy ujawniał przeprowadzane w stereotypowy sposób transakcje. Wesołowska „przychodziła i oferowała „ciuchy“, następnie walczyła o ich obniżenie, a w końcu oświadczyła: „jak pan kupi większą ilość, to pewien procent dla was przypadnie“.

A jednak analizą się niezłomny. Skromny prezes GS Borzykowsko (pow. Września). Wesołowska zwracała się do niego dwukrotnie w sprawie sprzedaży szubczeni biżuterii, a w końcu oświadczyła: „jak pan kupi większą ilość, to pewien procent dla was przypadnie“.

Na domiar złego PSS i PZGS nie zasięgały — jak zeznał śd. Dudziak — opinii Woj. Kom. Cn. co należało do ich obowiązków, jeśli pewien gatunek towaru nie posiadał ustalonej ceny. Oskarżenia woleli jednak uzasadniać te sprawy z Wesołowską. Wynik: PSS zbyszły kupił biżuterii po 450 zł za sztukę (wartość wg WK 300 zł). PSS Gorzów — po 350 zł (WK — 350 zł) itd., itd. (1)

LONDYN 9 maja

Od 5 dni Londyn przedstawia niezwykle widok: miliony mieszkańców stolicy W. Brytanii wędrują ulicami miasta pieszo, na rowerach, taksówkami i prywatnymi samochodami. Strajk 50 tysięcy kierowców konduktorów autobusowych sparaliżował normalne życie metropolii brytyjskiej.



DEMENTI
RZĄD WĘGERSKIEGO

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zdementował oświadczenie ministra obrony NRF — Straussa, jakoby na Węgrzech miały być budowane wyrzutnie rakietowe.

OBRAZDY AMBASADORÓW USA

W piątek rozpoczęła się w Paryżu doroczna konferencja przedstawicieli dyplomatycznych USA w krajach zachodniej Europy i ZSRR. Konferencja odbywa się z udziałem Dullesa. 10 bm. sekretarz stanu odleci do Waszyngtonu.

BILANS STRAT W ALGERZIE

Podano do wiadomości, że po czwartej od 1 stycznia br. do 1 maja br., powstańcy algerzyjscy stracili 12.641 zabitych. Wysokości strat wojsk francuskich nie ujawniono.

100 OFIAR KATASTROFY

Nocą z 8 na 9 bm. pod Rio de Janeiro zderzyły się dwa podmieliskie pociągi pasażerskie. Według pierwszych nieoficjalnych doniesień, w katastrofie tej około 100 osób poniosło śmierć. W akcji ratowniczej brało udział 150 karet pogotowia.

OSWIADCZENIE SUKARNO

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi radia japońskiego, prezydent Sukarno oświadczył, że w Indonezji przywrócenie zostanie po kół, o ile oddziały rebelianckie pozabawione zostaną pomocy z zewnątrz, udzielanej w tej czy innej formie przez obce organizacje polityczne.

Stanowisko ZSRR wobec eksperymentów amerykańskich

MOSKWA (PAP)

Opublikowano tu oświadczenie rządu radzieckiego, stwierdzające, że nie może on przyjąć propozycji rządu USA w sprawie wysłania radzieckich uczonych i przedstawicieli prasy dla obserwowania wybuchu amerykańskiej bomby nuklearnej. Rząd radziecki — głosi oświadczenie — nie może wziąć i nie weźmie żadnego udziału w poczynaniach, których celem jest sprzeczny z zasadniczym stanowiskiem ZSRR.

Zdaniem Związku Radzieckiego, zgoda na obecność podczas zapowiedzianej nowej próby oznaczałaby faktycznie poparcie polityki wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Brak wszelkich oznak, iż strajk pracowników komunikacyjnych zbliża się ku końcowi. Przeciwnie — trzy potężne związki pracowników kolejowych wysunęły z kolei żądania podwyżki płac, grożąc podjęciem strajku w razie nieuwzględnienia ich postulatów.

Przywódcy tych związków mają w ciągu dzisiejszego dnia spotkać się z brytyjskim ministrem pracy, Mc Lloydem. Ostateczna decyzja co do strajku ma zapadnąć po spotkaniu z ministrem pracy.

W związku ze strajkiem pracowników autobusów, frakcja parlamentarna brytyjskiej Partii Pracy zgłosiła w Izbie Gmin wniosek o wotum nieufności dla rządów konserwatystów. Wniosek został odrzucony 320 głosami przeciwko 253. Jednakże to parlamentarne „zwycięstwo“ rządu nie rozpoznało zagrożenia czoła premiera W. Brytanii, ponieważ równocześnie nadeszła wiadomość, iż związek zawodowy reprezentujący 3 miliony robotników i techników, zatrudnionych w stoczniach okrętowych W. Brytanii, wysunął żądanie podwyżki płac oraz zażądał ustanowienia 44 godzinnego tygodnia pracy.

Jeśli dodać do tego, że Partia Pracy w wyborach do rad miejskich Anglii i Walii zdobyła prawie 300 mandatów i to głównie kosztem konserwatystów, pozycji rządu nie można uważać za zbyt mocną. We wspomnianych wyborach liberałowie zdobyli 49 miejsc.

R. M.

Dulles wspiera „moralnie“ zbrojenia atomowe NRF

(API)

Herman Köper i Wilhelm Keller, przywódcy organizacji zachodniemieckiej pod nazwą „Związek Przeciwników Służby Wojskowej“, oświadczyli na zjeździe tej organizacji we Frankfurcie nad Menem, że do bońskiego ministerstwa obrony wpływa przeciętnie co kwartał około 5 tys. podań o zwolnienie od obowiązku służby wojskowej. Jednocześnie w Niemczech Zachodnich nadal rozwija się akcja „przeciwko śmierci atomowej“.

Sekretarz stanu USA — John Foster Dulles, zaniepokojony antymilitarnymi nastrojami w Niemieckiej Republice Federalnej, uznał za wskazane zaakcentować silne poparcie USA dla polityki militarystycznej rządu Adenauera. W tym celu, w drodze powrotnej z posiedzenia Rady Atlantycznej w Kopenhadze, minister Dulles złożył krótką wizytę w zachodnim Berlinie. Oświadczył on na posiedzeniu rady miejskiej Berlina, że prezydent Eisenhower upoważnił go do potwierdzenia, iż Stany Zjednoczone nadal podtrzymują zobowiązanie mocarstw zachodnich złożone 4 lata temu.

Uchwała plenum KC KPZR w sprawie rozwoju przemysłu chemicznego

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, które w ostatnich dniach obradowało w Moskwie — powzięło decyzję o przyspieszeniu rozwoju przemysłu chemicznego i zwiększeniu produkcji włókien sztucznych oraz syntetycznych, mas plastycznych, a także innych materiałów syntetycznych oraz tworzyw.

Przyjęta przez plenum uchwała przewiduje, że w latach 1959—1965 produkcja najważniejszych wyrobów przemysłu chemicznego winna wzrosnąć o dwa — trzy razy, a produkcja włókien sztucznych i syntetycznych — cztery razy.

Referat o zadaniach, jakie stoją przed radzieckim przemysłem chemicznym wygłosił I sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow.



(Dokończenie ze str. 1)

40 km grupa ta ma ok. 1,5 min. przewagi. Z głównego pelotonu ucieka następna grupa w pogon za czołową. Widząc niewyraźną sytuację dla naszego zespołu kontakt z czołową usiłuje nawiązać Głowaty. Jest on jednak pilnowany przez kolarza niemieckiego — Schura. Do tandemu polsko-niemieckiego dołączył Luksemburczyk Jacobs.

Lotny finisz na 53 km wygrał Włoch Zucconelli przed Rumunem Moiceanu. W pogon za ósemką kolarzy jadących w czołowiec raz po raz urywają się z głównego pelotonu nowi zawodnicy niestęży bez powodzenia. W czołowiec sytuacja bez zmian. Drugi lotny finisz w Wittenberdze wygrał znów Włoch Zucconelli.

Pech, który prześladował nas od początku nie opuszcza drużyny polskiej. W momencie kiedy kilku nastosobowa grupa kolarzy a w tym trzech Polaków usiłowała odrobić stracony czas następuje nowa kraksza. Ulegają jej Jankowski i Lórlak. Jedynie Fornalczyk jedzie dalej.

W miarę zbliżania się do Lipska sytuacja na trasie wyjaśnia się. Czołowiec stanowi 13 kolarzy, w tym ani jednego Polaka. Kilkaśmet metrów za czołową jedzie samotnie wiceleader wyścigu Belg Hermans, a ok. 2 min. za nim duża grupa, w tym przewodnik Damen oraz Polacy.

Na stadion w Lipsku pierwszy wpadł Francuz Mastrotto, który niezagrażony przebył linię mety.

Bevan krytykuje odrzucenie planu Rapack'ego

LONDYN (PAP)

Aneurin Bevan, minister spraw zagranicznych w labourystowskim gabinecie cieni, oświadczył, że odrzucając plan Rapackiego Stany Zjednoczone „popłynęły poważnym błędem“.

Deklaracja polsko - bułgarska

Sytuacja międzynarodowa — Współpraca między PZPR a BPK — Utworzenie stałej komisji polsko - bułgarskiej

SOFIA (PAP)

W dniu 8 bm. odbyły się wspólne posiedzenia delegacji partyjno-rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ludowej Republiki Bułgarii. Kontynuowane były rozmowy między obu delegacjami.

W czasie rozmów dokonano wymiany poglądów na sprawy, związane z rozwojem braterskich stosunków między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Ludową Republiką Bułgarii i dalszym rozszerzeniem wzajemnej współpracy między obu krajami w budownictwie socjalizmu, jak również w sprawach, dotyczących aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Jednomyślnie zaaprobowano wspólną deklarację obu delegacji, jak również protokół w sprawie współpracy ekonomicznej.

Rozmowy przebiegały i zakończyły się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, w atmosferze przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i jednomyślności.

Deklaracja delegacji KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Ludowej Republiki Bułgarii wymienia na wstępie osobistości, które uczestniczyły w rozmowach, po czym w rozdziale pierwszym omawia aktualną sytuację między narodową.

W tej części deklaracji stwierdza się m. in.:

„Obie strony stwierdzają, że rozwijanie aktywnych wysiłków na rzecz odprężenia i utrwalenia pokoju, stanowi główne zadanie, wynikające z aktualnej sytuacji międzynarodowej.“

Wznowił problem międzynarodowy, na którym w obecnej dobie koncentruje się uwaga i troska wszystkich narodów, jest sprawa rozbrojenia.

Sprawą szczególnie doniosłą dla ludzkości jest wyeliminowanie groźby broni termojądrowej, osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu jej użycia i produkcji oraz przerwanie — jako pierwszy ważny krok w tym kierunku — doświadczeń z bronią termojądrową.“

Następnie deklaracja wyraża po parcie obu stron dla pokojowych wysiłków ZSRR i wszystkich innych krajów socjalistycznych.

„Obie delegacje — głosi dalszej deklaracji — stwierdzają, iż tworzenie w Niemieckiej Republice Federalnej faktów dokonanych w dziedzinie zbrojeń atomowych, musi być ocenione, jako wyraźne przeciwstawienie się wysiłkom i inicjatywom, podejmowanym na rzecz odprężenia i zahamowania wyścigu zbrojeń.“

Obie strony w pełni popierają propozycję, wysuniętą przez Związek Radziecki w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.“

Obie delegacje podkreślają przy tym, że usiłowania włączenia do tematyki obrad konferencji spraw ustrojowych niektórych państw muszą być kwalifikowane, jako niedopuszczalne próby ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

„Ożywione dążeniem do umocnienia bezpieczeństwa europejskiego, obie strony są przekonane o celowości dalszego rozwijania wysiłków na rzecz podjęcia rokowań w

sprawie utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w newralgicznym rejonie Europy Centralnej.“

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej solidaryzuje się z pokojowymi wysiłkami rządu Ludowej Republiki Bułgarii, podejmowanymi na rzecz umocnienia pokoju na Bałkanach, ustalenia dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy na zasadach równości, poszanowania narodowej i państwowej suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i wzajemnych korzyści.

Z kolei deklaracja stwierdza, że obie strony stoją na gruncie likwidacji bloków militarnych uważając jednak, że jak długo istnieje Pakt Północno-Atlantycki, a siły przeciwstawne pokojowi i odprężeniu prowadzą politykę przygotowań wojennych i kontynuują wyścig zbrojeń — Układ Warszawski jest konieczny i stanowi gwarancję bezpieczeństwa i niepodległości krajów obozu socjalistycznego.

Stwierdzając, że obie strony stoją na gruncie jedności obozu socjalistycznego, deklaracja głosi: „jedność obozu socjalistycznego nie jest skierowana przeciwko komukolwiek i pozostaje w pełnej zgodności z rozwijaniem przyjaźni i współpracy ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju.“

W rozdziale drugim deklaracja omawia sprawy związane ze współpracą i stosunkami wzajemnymi między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Bułgarską Partią Komunistyczną.

Obie partie opowiadają się za dalszym rozwijaniem braterskich kontaktów między PZPR i BPK.

Deklaracja stwierdza, że dla umocnienia jednolitości ideologicznej partii komunistycznych i robotniczych konieczna jest walka z wszelkimi odchyleniami od marksizmu-leninizmu; zarówno z rewersjonizmem — głównym obecnie niebezpieczeństwem w ruchu robotniczym, jak i z sekularyzmem i dogmatyzmem.

„Obie partie — czytamy w zakończeniu tego rozdziału deklaracji — opowiadają się za rozszerzeniem współpracy z ruchami socjal-demokratycznymi i ze wszystkimi siłami postępowymi i pokojowymi w walce o odprężenie, rozbrojenie i utrwalenie pokoju w świecie.“

Rozdział trzeci i ostatni deklaracji omawia problemy współpracy między Polską a Bułgarią oraz perspektywy jej dalszego rozwoju.

„Delegacje — czytamy w deklaracji — wymieniły poglądy co do możliwości współpracy w rozmaitych gałęziach gospodarki narodowej z myślą, aby jak najracjonalniej i z pożytkiem dla obu stron wykorzystywać możliwości ekonomiczne oraz doświadczenia każdego kraju. Delegacje porozumiały się co do utworzenia stałej komisji polsko - bułgarskiej, której zadaniem będzie opracowywanie zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obydwoma krajami i która będzie przekładać obu rządów odpowiednie wnioski oraz decyzje.“

Obydwie delegacje omówiły sprawę zwiększenia wymiany turystycznej i wczasowej między obydwoma krajami.“

Deklarację podpisał ze strony polskiej I sekretarz KC PZPR — W. GOMULKA i premier J. CIERANKIEWICZ, a ze strony bułgarskiej I sekretarz KC BPK — T. ZIWKOW i premier A. JUGOW.

Termin zakończenia zajęć szkolnych

WARSZAWA (PAP)

Zakończenie zajęć w roku szkolnym 1957/58 w podległych Ministerstwu Oświaty szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i w miejskich szkołach podstawowych dla pracujących ustalono na dzień 21 czerwca, w szkołach zawodowych i w liceach ogólnokształcących dla pracujących — na dzień 25 czerwca, a w liceach ogólnokształcących korespondencyjnych na dzień 30 czerwca.

K. ZAREWICZ

„Tygodnik Zachodni“

Znajdujemy tu dwa duże reportaże: Misiorego ze Słupska i Grzeszczaka z Inowrocławia.

W „Listach spod lipy” Kogut zajął się tym razem popularnym tygodnikiem „Przyjaciółka”, a ściślej mówiąc jego kącikiem „Mieży nami”. Kogut występuje przeciw beztroskiemu traktowaniu trudnych spraw ludzkich przez redaktorów „Przyjaciółki”, przeciw łatwemu ferowaniu wyroków w skomplikowanych sytuacjach, o których informuje na ogół jeden tylko list.

Nie można nie przyznać słuszności Januszowi Zeleńskiemu z Koscza, który w polemice z Korczakiem stwierdza, że współpraca Poznania z Koscza jest najniebezpieczniej nie polega na jałmużnie ze strony Poznania, lecz na rzeczywistej wymianie wartości gospodarczych i kulturalnych między obu miastami.

Artykuł Bieleckiego o procesie przeciw bydgoskiej grze liczbowej „Luzniczka” raz jeszcze wykazuje jak duże możliwości kątów i nadużyć istnieją w grach tego typu.

Interesujący jest wreszcie „Głos aktora o teatrach poznańskich”, w których znajdujemy analizę przyczyn kryzysu w poznańskich teatrach oraz propozycje wyjścia z impasu.

„Gazeta Chłopska“

Józef Mozio donosi o ciekawym eksperymencie Grodzkiej Rady Narodowej w Damasławku. Otóż postanowiła ona udzielać ulg tylko tym rolnikom, którzy przedsięwzięli jakąś działalność inwestycyjną w swoim gospodarstwie, czyli inaczej mówiąc, którzy „coś” budują. Inicjatywa wydaje się słuszną, choć przecież o to, by ulgi były właściwie wykorzystane.

„Kaktus“

Satyrzyk z „Kaktusa” pilnie musieli się przygotować do „Tygodnia Ziemi Zachodnich” skoro zdołali poświęcić tej problematyce (widzianą rzecz jasna w satyrycznym krzywym zwierciadle) bez mała 3 strony. Mamy więc rysunki, fraszki, wiersze, listy, dialogi z Wrocławia, Szczecina, Pili i Koszalina.

Najbardziej chyba jednak celny satyrycznie jest fotoreportaż o demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ten „numer” zasługuje na duże brawo! EMES

Poznańscy „radiowcy” z okazji swego święta

Z okazji obchodzonych w całym kraju „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, zorganizowana została m. in. „Dni Radia”. Rozgłośnia Poznańska, z uwagi na położenie geograficzne naszego województwa, obchodzić je będzie w ścisłym powiązaniu z Tygodniem Ziemi Zachodnich, organizując kilka imprez.

11 bm. odbędzie się ich 5. W sali Teatru w Zielonej Górze na „Poranku poezji i pieśni”, przygotowanym przez Wydawnictwo Poznańskie, Wydział Kultury MRN, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna oraz Rozgłośnia Poznańska, wystąpi Chór Międzyzdrojów pod dyr. mgr. J. Kurczewskiego, Stanisław Strugarek oraz grupa poetów „Wierzbaka”. W tym samym dniu odbędzie się w Głogowie zjazd powiatowych działaczy gminnych spółdzielni, na którym wystąpi ekipa Rozgłośni Poznańskiej z koncertem. Fragmenty tych dwóch imprez usłyszymy na falach radiowych 15 bm.

Przy współpracy naszego rozgłośnia odbędzie się również 11 bm. w Pile wielki koncert fabrycznych zespołów „Pomietu” pod egidą TRZZ, a w Gorzowie wystą-

Notatki z dziennikarskiego kongresu

Na zachodzie zmiany

Nie bez powodu wicepremier Zenon Nowak określił dziennikarski zjazd w Koszalinie „nieoficjalnym otwarciem Tygodnia Ziemi Zachodnich”. Już dawno w tak licznym gronie (ponad 200 dziennikarzy, działaczy i naukowców) nie omawiano problematyki tych ziem. A chyba nigdy tak mocno nie podkreślano gospodarczego ich związku ze starymi ziemiami Polski.

A przecież wiadomo, że w świadomości współczesnego człowieka ponad argumentacją historyczną, polityczną czy moralną stoi argumentacja ekonomiczna. Ona jest najbardziej przekonująca i nią się dziś najczęściej posługują również politycy. Dobrze się stało, że tuż przed rozpoczęciem Tygodnia Ziemi Zachodnich wszechstronnie obejrzano tę właśnie stronę medalu.

Jak wiadomo jednym z głównych zarzutów niemieckich reżimistów jest stwierdzenie, że Ziemia Zachodnia jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju organizmu gospodarczego całego Niemiec, gdyż stanowi ważną jego część, szczególnie jako dostarczący żywności dla zachodnich, wysokouprzemysłowionych części kraju.

Otóż ten zarzut rozsypuje się w proch, wobec cyfr, których wymowa jest nieubłagana. Terytorium Ziemi Zachodnich stanowiło w przedwojennych Niemczech 21,4 proc. ich obszaru, zawierało 19,1 proc. ludności i 9,5 proc. majątku narodowego. Na terenach tych wytwarzano 9,6 proc. dochodu narodowego, 6 proc. krajowej produkcji przemysłowej i 3,3 proc. krajowego eksportu. Z tych cyfr widać wyraźnie jakim marginesem w gospodarce niemieckiej były te ziemie, jak nikłe było ich znaczenie dla Niemców.

Szczególnie bezwstydnym bluffem propagandowym jest wołanie, iż ziemie te były spichlerzem Niemiec i jako takie są im niezbędne.

Nie kto inny lecz zachodni-niemieckie źródła podają, że b. ziemie niemieckie na wschód od Odry i Nysy łącznie z okrugiem królewskim dawały nadwyżki produkcji rolnej stanowiącej 3,5 proc. konsumpcji reszty Niemiec. Jeśli bowiem Niemcy w obecnych granicach spożywały żywności za 11,3 mld. marek, to tylko 400 milionów marek stanowiła w tym żywność pochodząca z ziem przez Niemcy utraconych.

Tak wygląda prawda. Zupełnie inaczej przedstawia się rola tych samych ziem w obrębie organizmu gospodarczego Polski. Tutaj ich znaczenie jest zasadnicze, ich rola ogromna. Weźmy choćby jeden czynnik: węgiel walczyński i gliwicki. Czy moglibyśmy bez niego rozwinąć tak dodatnio produkcję koksów hutniczych, a zatem i hutnictwa, a zatem i przemysłu maszynowego itd.? Z pewnością nie.

Mówi się nam, że nie potrafiliśmy zagospodarować

Ziem Zachodnich. Przypatrz się porównania z rokiem 1939. Nikt jednak nie wspomni (myślę tu o naszych przeciwnikach), że ze zniszczeń wojennych pozostało nam tylko 40 proc. przedwojennego potencjału gospodarczego tych ziem. A chyba warunki startowe są jedynie właściwą wielkością do czynienia porównań.

Jak stwierdził na naradzie koszańskiej prof. Secomski, wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, zniszczenia wojenne na Ziemiach Zachodnich obejmowały 54 proc. zabudowy miast, 28 proc. gospodarstw rolnych, 45 proc. budynków przemysłowych i 70 proc. urządzeń przemysłowych. Pozostało zaledwie po kilka procent pogłowia koni, bydła, trzody chlewnej.

Dopiero w kontekście tych danych widać rozmiary naszych osiągnięć, z których możemy być w pełni dumni.

Już dziś mieszka na Ziemiach Zachodnich 7,3 miliona ludności (wobec 9 mil. przed wojną) a notowany jest stały przyrost, nie mówiąc o przyroście naturalnym, który jest tam znacznie wyższy niż w Polsce centralnej i wschodniej.

W przemyśle ZZ pracowało przed wojną 700 tys. robotników. Dziś pracuje prawie milion i to w zakładach, na ogół lepiej wyposażonych technicznie niż kiedyś. Od powiednio w produkcji energii elektrycznej dane statystyczne wykazują 3,9 mld. KW i 6,75 mld. KW, w wydobywaniu węgla kamiennego — 26,1 i 26,8 miliona t, w produkcji stali — 520 i 1.200 tys. t, w produkcji kwasu siarkowego — 58 i 250 tys. t. Duży wzrost nastąpił także w produkcji surowców i w wydobywaniu rudy żelaza.

Długa droga czeka nas jeszcze w dziedzinie rozwoju rolnictwa na ZZ. Ale i tutaj odrobiliśmy już niemało. W 1957 r. w stosunku do średniej z lat 1934—38, osiągnęliśmy 78,6 proc. zbiorów w zakresie czterech zbóż podstawowych. W innych zbożach wyniki są gorsze. Natomiast w roślinach przemysłowych nastąpił duży postęp, sięgający np. w oleistych 276 proc. zbiorów przedwojennych.

W dziedzinie hodowli zwierząt mieliśmy w 1957 roku 72,8 proc. przedwojennego pogłowia krów, 76,1 proc. trzody chlewnej i 126 proc. owiec.

Jeśli już mowa o rolnictwie warto dodać, że na wyniki przedwojenne składała się m. in. praca kilkuset tysięcy Polaków, którzy corocznie przyjeżdżali tutaj na sezonowe roboty.

ZZ posiadają długi pas wybrzeża, przy którym w 1957 r. złowiono 107 tys. ton ryb wobec 38 tys. w 1938 r. Porty osiągnęły tutaj łącznie przeładunki wyższe od przedwojennych, choć w szeregu małych portów nastąpił upadek działalności.

Dziedzina, która wykazuje dotąd największe opóźnienie, jest chyba rzemiosło. W 1939 r. było na ZZ 130 tys. zakładów rzemieślniczych. Wprawdzie już w 1946 r. zarejestrowano 31,7 tys. warsztatów, jednakże w następnych latach liczba ta systematycznie spadała, aż do 16,3 tysiąca w roku 1955. Dopiero w 1956 r. nastąpił wzrost do 19,9 tys., a w jednym tylko kwartale (pierwszym) 1957 r. przybyło 6 tys. warsztatów. Tendencja wzrostowa utrzymuje się nadal. Szczegółne zapotrzebowanie na rzemieślników istnieje na wsi.

Oczywiście, choć słuszną jest nasza дума z tego cośmy dokonali, błędem byłoby twierdzić, że zrobiliśmy już wszystko, co było możliwe. Przeciwnie — niemało możliwości przespaliśmy i zadania czekają nas jeszcze duży.

Znane jest postanowienie rządu o uruchomieniu w bieżącej 5-letce blisko stu wielkich zakładów przemysłowych na ZZ, dotąd nieczynnych. Większość z nich jest już uruchamiana, bądź też opracowywane są dla nich dokumentacje, a niektóre już działają. Jednak w siedemnastu z tej liczby nie rozpoczęto dotąd żadnych prac. Owe sto zakładów stanowią w sumie środki trwałe wartości miliarda złotych. Dodać do tego pół miliarda złotych na odbudowę i będziemy mieli najbardziej efektywne w kraju inwestycje.

Jest też jeszcze na ZZ ponad 1 tysiąc zakładów drobnych, nadających się do odbudowy. Mają one znaczenie nie mniejsze niż set-

ka tych wielkich. Prawdopodobnie nawet większe zważywszy, że mogą się przyczynić do rozwoju wielu miasteczek.

Obecna działalność aktywizująca na ZZ wymaga koncentracji wysiłków na newralgicznych punktach gospodarczych. Do takich zaliczyć trzeba m. in. rozwój przemysłu regionalnego, drobną wytwórczość i rzemiosło. Dąży się więc do utworzenia powiatowych funduszy rozwoju drobnej wytwórczości oraz do utworzenia analogicznych funduszy wojewódzkich dla uzupełnienia środków powiatowych. Pilnym zadaniem bieżącym jest zabezpieczenie obiektów przewidzianych do odbudowy oraz remonty komunalne (w tym takież zabytków).

Wzrost środków na remonty w skali krajowej powinien znaleźć szczególny wyraz właśnie na ZZ, gdyż tam nakłady przynoszą najszybsze i największe efekty.

Wysoka efektywność charakteru zresztą nie tylko remonty, lecz wszelkie inwestycje. Trzeba bowiem pamiętać, że na ogół lepsze jest tam tzw. uzbrojenie terenów. Np. na 100 km² obszaru na ZZ istnieje 11 km kolei, gdy w reszcie kraju — 6 km. Podobnie wygląda sieć dróg twardych. W wielu miastach istnieją wolne tereny, posiadające sieć wodociągów, kanalizacji, kabli elektrycznych itp. Jasne jest, że w takich warunkach buduje się znacznie taniej.

Patrząc zaś na ZZ w perspektywie dalszej nie ulega wątpliwości, że naczelnym problemem będzie rozwój gospodarki na wybrzeżu. Taki jest zresztą kierunek rozwojowy na całym świecie, że największe tempo uprzemysłowienia i największe efekty notuje się właśnie na wybrzeżach. Ludność wszędzie przebiega do morza.

Dla nas z tego wypływają oczywiste wnioski. Tam m. in. czeka jeszcze na odbudowę bogaty pas uzdrowiskowo-turystyczny, w którym czołową rolę w najbliższych latach wyznaczą Kolobrzegowi (zajmiemy się tym w oddzielnym artykule).

Mieczysław SKĄPSKI

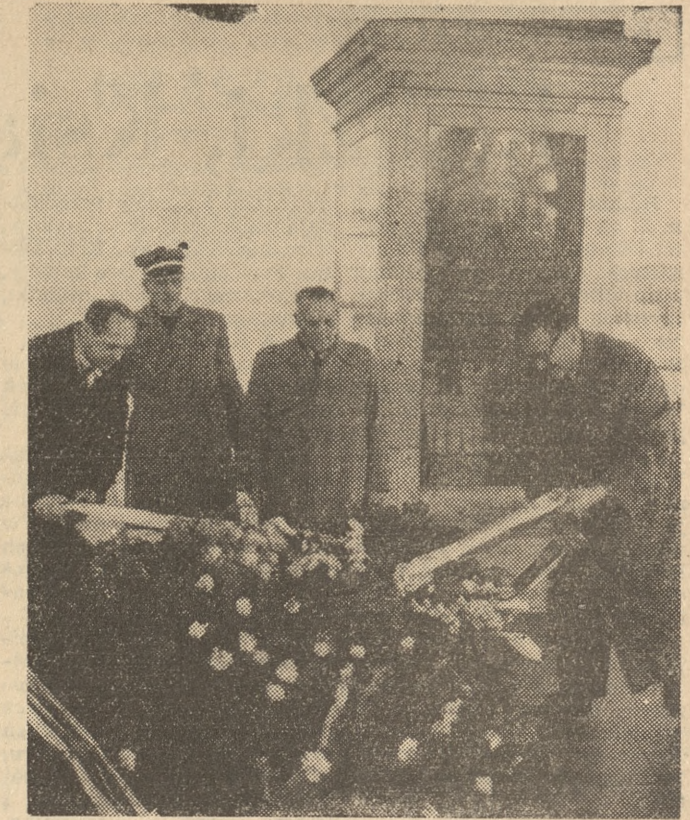
Doniosła uchwała Prezydium WRN

Konin i koniński okręg przemysłowy w centrum uwagi władz wojewódzkich

Skomplikowana problematyka rozwijającego się w szybkim tempie, acz żywiołowo, konińskiego okręgu przemysłowego — od dłuższego czasu była przedmiotem szczególnej troski Prezydium WRN, a zwłaszcza Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego. Władze wojewódzkie zaprosiły pod koniec ub. r. przedstawicieli Sejmowej Komisji Budownictwa z pos. inż. Lutykiem na czele dla zwrócenia uwagi na brak koordynacji w działaniu poszczególnych resortów przemysłowych, niedostatecznie troszczących się o zabezpieczenie interesów miejscowej ludności, załóg pracowniczych i właściwe, kompleksowe zagospodarowanie konińskiego regionu.

Plonem prac odpowiednich komórek urzędu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu jest uchwała, powzięta niedawno przez Prezydium WRN „w sprawie zabezpieczenia prawidłowego rozwoju miasta i strefy Konina oraz konińskiego rejonu przemysłowego”. Uchwała ta, nakładając obowiązek kwartalnego informowania przez poszczególne wydziały członków Prezydium o postępach w jej realizacji staje się doniosłym aktem na drodze uregulowania nabrańmych spraw Ziemi Konińskiej. A oto jej najważniejsze postanowienia:

W zakresie likwidowania trudności towarzyszących prowadzeniu inwestycji poleca się utworzyć w Koninie władzom powiatowym i WZAB, jeszcze w I półroczu br., terenowego zespołu urbanistycznego z zasięgiem działania na cały rejon; prace inwentaryzacyjne dotyczące użytkowania, uzbrojenia terenu, stosunków własnościowych i demograficznych mają wykonać wojewódzka i terenowe komisje koordynacji gospodarczo-przemysłowej; WKPG przy współpracy WZAB w I półroczu br. ma zorganizować zespół projektowania regionalnego dla opracowania wstępnej koncepcji kierunków perspektywicz-



8 bm. z okazji inauguracji Tygodnia Rozwoju Ziemi Zachodnich przedstawiciele Rady Naczelnej TRZZ złożyli wieńce na Grobie Niezanego Żołnierza.

Na zdjęciu: Wieniec składają: wiceprzewodniczący TRZZ — pos. Jan Izidorczyk, członek prezydium R.N. TRZZ — Wincenty Karuga, działacz ze Śląska Bogdan Wilamowski, uczestnik powstań śląskich — Karol Lubos. CAF — fot. Tymiński

Przygotowania do obchodu Dnia Dziecka

Organizatorzy tegorocznego obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Liga Kobiet — zorganizowali 9 bm. pierwszą konferencję poświęconą sprawom organizacyjnym. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele instytucji, zakładów pracy i organizacji społecznych.

Obchody MDD trwać będą od 1 do 7 czerwca. W tym czasie odbędzie się wiele imprez, zabaw, wykładów, pokazów filmów dziecięcych. Prezydium RN m. Poznania urządził dla dzieci wielką imprezę w Ogrodzie Jordanowskim przy Drobie Dębskiej, połączoną z obchodem jego 30-lecia. Podobne imprezy organizuje się na Śródmieściu przy Al. Przybyszewskiego.

W dniach trwania MDD przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy na zakłady pracy i na ulicach miasta. TPD przeznaczy te pieniądze na urządzenia placów zabaw, dziecięcych i na kolonie.

Na konferencji powołano Komitet Organizacyjny dla Poznania 1 województwa, w skład którego weszli przewodniczący — FLORIAN WAROCZYK, prezes Zarządu Okręgu TPD, wiceprzewodniczący — KLARA PRZYBYLIŃSKA sekretarz Zarządu Miejskiego LK i sekretarz — ROŻA KUCHARSKA z Woj. Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Członkiem Komitetu został wybrany przewodniczący Prezydium WRN — FRANCISZEK SZCZERBAŁ.

Powołano także 4 komisje: kulturalno-rozrywkową, wychowawczą, zdrowia i opieki, prasową oraz finansowo-gospodarczą. (an)

W zakresie zabezpieczenia właściwego zaspokajania potrzeb ludności miast i wsi rejonu Konin — Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej ma przede wszystkim ustalić z dyrekcjami: kopalni i elektrowni, trzyletni program budownictwa mieszkaniowego na ok. 3.000 izb, przy czym postuluje się przejęcie środków przemysłu do realizacji przez dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych.

Z dalszych spraw — dla miejscowej ludności ważnych — należy wymienić: rozwiązanie kwestii zaopatrzenia w wodę pitną, plan intensyfikacji produkcji rolnej w rejonie Konina, opracowanie dokumentacji na szpital w Koninie z terminem rozpoczęcia budowy na r. 1962 oraz budowę przychodni obwodowej. Wydział Kultury opracuje plan koncepcyjny, długofalowy, zaspokajania potrzeb ludności w tym zakresie, zaś Zarząd Handlu i Zarząd Przemysłu zaplanują odpowiednią sieć handlową i usługową.

Ponieważ problematyka rejonu przemysłowego Konin — Turek jest skomplikowana — Prezydium WRN uważa za niezbędne położenie szczególnego nacisku na odpowiednią obsadę osobową urzędów i przydział rad miejskich i powiatowych wspomnianego terenu.

Władze wojewódzkie występują do przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z wnioskiem o powołanie komisji perspektywicznego planu regionalnego dla rejonu konińskiego, w powiązaniu z planami sąsiednich rejonów przemysłowych województw łódzkiego i bydgoskiego.

P. Z.

Książki, Książki...

Biblioteka Publiczna (filia nr 5) na Wildzie zajmując parter i piętro mieści dział dla dorosłych, razem z czytelniami pism literackich i fachowych, czytelniami i wypożyczalnią książek dla dzieci i młodzieży. Przestronno tu, porządnie, chędogo. Doprawdy mieszkańcy Wildy mogą być zadowoleni, że posiadają do swej dyspozycji taki piękny obiekt. Historia Biblioteki, jeżeli chodzi o genealogię lokalu, który zajmuje — jest dość ciekawa i powiedzielibyśmy nawet... filmowa. Dawniej znajdował się tutaj dancing, własność p. Zareby. Lokal funkcjonował do czasu pełnienia w nim zbrodni: na parkiecie tanecznym zabito człowieka. Wkrótce po tym fakcie dancing zamknięto a pomieszczenia zamieniono na magazyny „Czytelnika”. W 1953 r. „wniosła” się tu biblioteka.

Jest dość charakterystyczne nie tylko zresztą dla filii nr 5 i Wildy, ale dla wszystkich naszych bibliotek, że zainteresowania czytelnice obracają się w dość ustalonym od szeregu lat kręgu autorów i upodobań.

— Młodzi mężczyźni — mówi kierownik biblioteki Antoni Królík — czytają namiętniej książki wojenne, o partyzantki, powieści kryminalne. Starsi

mężczyźni i kobiety przedkładają ponad wszystko klasyków, więc nieśmiertelny Kraszewski, Prus itp. Młodsze kobiety, co ciekawego, często mełkają, poszukują romansideł...

— A Hłasko?
— Jest u nas. Oczywiście mam na myśli „Pierwszy krok w chmurach” — uśmiecha się mój rozmówca.

Nie chcę operować tu cyframi, nadmienię więc ogólnikowo, że z wypożyczalni korzysta sporo młodzieży i dzieci w wieku szkolnym, dla których organizuje się od czasu do czasu głośne czytanie pod kierunkiem lektorki.

Poza tym biblioteka, jak biblioteka: półki, książki w owijkach (coż za dziwoląg językowy!), balustrada, oddzielająca przemilę bibliotekarki od klientów, katalogi, szelest papieru, przyciszona rozmowa, nastrój wzniesłego skupienia, no i jeszcze Jeremiada kierownika, który narzeka na niszczenie (dopiski!) i przetrzymywanie książek. Zdarza się, że trzeba używać pośrednictwa milicji.

Gdy już mniej więcej orientuję się w materii „kto, co?” zapuszczam sondę w problemy finansowe. Kierownik Królík frasuje się, jak człowiek, który przypomina sobie o nurtującej go od lat chorobie.

— Chodzi o kredyty — mówi. — nie mamy wiele pieniędzy...

— No cóż — odzywam się. — Państwo ma wielkie wydatki. I do tego jeszcze powód...

— Tak, mamy niewiele, a właściwie bardzo mało funduszy. Z tego też względu powstał i u nas za zgodą władz przełożonych tzw. Klub Miłośników Dobrej Książki, którego członkowie co pewien czas tożą dobrowolne datki na zakup nowych tomów — p. Królík pokazuje mi rachunki i długą listę ofiarodawców.

— W zasadzie jednak korzystanie z biblioteki jest bezpłatne — ciągnie kierownik.

Wniosek nasuwa się sam: jeżeli zatem nie możemy pozwolić sobie na pełną i niczym nie fałszowaną bezpłatność — wprowadźmy drobne opłaty za korzystanie z biblioteki. Dla czegoż kina są płatne a biblioteki bezpłatne? Ostatecznie co za różnica między kinem a książką? Po co ta fasadowość — skoro za nią kryje się finansowa pomoc społeczna?

Opłaty natomiast pobiera się w wypożyczalni prywatnej przy ulicy Grunwaldzkiej. Wypożyczalnia, o której mowa, jest własnością pań Hulanickiej i Sielukowej. Panie H. i S. obchodzą dość rzadkie w tej dziedzinie 35-lecie: „Chałupniczym sposobem” wypożyczają książki od 1923 roku. W bibliotece, urządzonej w pokoju mieszkalnym, zastaje tylko p. Hulanicka, jej współpracownica nie pracuje już w tym fachu z powodu głuchoty.

Pani H. życie dosłownie upływa na wypożyczaniu książek. Ma tutaj około 3.000 tomów: od najnowszych dzieł Camusa i Hemingwaya po książki — emerytki w proszku, w których każda połówka kartki chodzi sobie samopas. Tutaj jest i Mniszkówna i Maria Róźiewicz i Courts-Mahler, Dell, Locke i inni. Tutaj zwolennicy romansideł, którzy na próżno wertują katalogi na Wildzie, znajdują je.

Opłaty? Kaucja 15 zł i 15 zł miesięczna taksa. Trzeba nadmienić, że oczywiście pp. Hulanicka i Sielukowa są płatnikami podatku dochodowego. Odpowiednie świadectwa handlowe — czy coś w tym

rodzaju — wiszą w ramce na ścianie. Obie panie utrzymują się z wypożyczania książek. Abonentów jest około 200.

— Guzy to dobra literatura — mówi z uśmiechem pani H. — bardzo poszukiwana przez czytelników. Kto tu przychodzi? Ekspedientki, trochę młodzieży, starsi, różni ludzie. Proszę...

— O co?

— Daj mi pani, mówią, coś takiego, żeby nie myśleć... Zebym się dobrze skończyło...

Słowem pogoń za banałem, łatwizną.

— Była tu pracowniczka przedszkola — opowiada pani H. — która nie wiedziała o istnieniu i twórczości Henryka Sienkiewicza... Ta dziewczyna prosiła o książkę, powieść, w której się kochają... Wśród młodzieży odczuwa się głód kryminałów. Kiedyś przyszłem do mnie na wywiad redaktor z gazety i napisał potem, że w moim księgozbiórze dużo jest tej właśnie literatury. Niech sobie pan wyobrazi, że w kilka dni potem reflektanci na kryminały stali w ogonku po książki. Taką mi zrobił reklamę!

— Innym razem — ciągnie pani H. — zjawił się profesor uniwersytetu i obejrzawszy się na wszystkie strony czy go ktoś nie podsłuchuje, poprosił o kryminał. Chciał wypożyczyć. Ale gdy chodzi o młodzież — twierdzi pani H. — zamiast powieści detektywistycznych usługę malcom wciągnąć Sienkiewicza czy jakąś inną dobrą powieść młodzieżową. Czasami się uda. Dużą winę — mówi pani H. — ponoszą rodzice, którzy najczęściej nie interesują się tym, co czytają ich dzieci.

Otwierają się drzwi, wchodzi dwóch w wieku 19—20 lat. Chcą się zapisać. Pani H. lustruje ich bystrym wzrokiem.

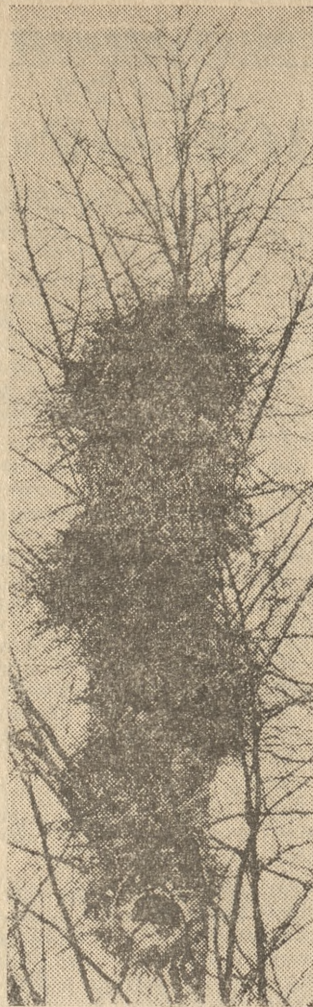
— Kryminałów mam niewiele — mówi — idźcie panowie do wypożyczalni p. Willaka.

Wyszli.

— To najprawdopodobniej ci, którzy pożyczają i nie oddają — rzecze pani H. — albo trzymają tygodniami, puszczając książki w dalszy obieg. Takich mi nie trzeba.

Pani Hulanicka jest dobrą fizjonomistką. Nie wątpię, że pani H. wypożyczając książki, myśli nie tylko o własnym interesie, ale i o powołaniu, zawodzie, który wykonuje.

Czesław MICHNIAK



Nawet ptaki budują wieżowce...
Fot. — CAF

Pochwała dla Czerwieńska

W jednym z największych w kraju punktów repatriacyjnych, w Czerwieńsku (woj. zielonogórskie), przebywała ostatnio deleg. Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Delegaci szczegółowo zapoznali się z całokształtem pracy ośrodka i panującymi w nim warunkami. Rozmawiali także z repatriantami interesując się szczególnie sprawą, jak długo przebywają w ośrodku.

Po wizycie jeden z delegatów powiedział: „Jestem mile zadowolony dobrymi warunkami, jakie zastałem w tym ośrodku. Nie spodziewałem się, że taką potężną kampanię, jaką jest repatriacja Polaków z zagranicy, można przeprowadzać tak sprawnie, prowadząc przy tym racjonalną i oszczędną gospodarkę”.

Podobne opinie wydały już w roku ubiegłym inne goszczące tam delegacje zagraniczne.

Domki z trocin? Tak!

Przed paru laty informowaliśmy szeroko o osiągnięciach zespołu naukowego profesora dr. Tadeusza Perkitnego z polskiej WSR, współpracownika Instytutu Technologii Drewna, laureata nagród państwowych. Ostatnio uzyskaliśmy szereg ciekawych informacji od bliskiego współpracownika profesora Perkitnego, doc. inż. Mariana Wnuka.

W Trzciance zamierza się wytwarzać z odpadów tartacznych podkłady dla kieratów, płyty (z listew) na biurka, stoly i szafy, a w przyszłości ma ruszyć fabrykacja płyt trocinowych czyli tzw. impertitu dla celów posadzkowych a może i meblarskich. W związku z tym Trzcianieckie Zakłady Drzewne Przemysłu Terebnego będą od roku przyszłego poważnie rozbudowywane.

W Sępólnie woj. bydgoskiej trwa budowa zakładu, który produkować będzie klejone elementy dla budownictwa morskiego, a więc pale kafarowe, belki obojowe, itp. Nie ma potrzeby wyjaśniać jak poważne korzyści gospodarcze uzyskamy w związku z możliwością zastąpienia potężnych pni drewna, których mamy prawie że już na lekarstwo — drewnem pośledniego gatunku, klejonego systemem imperkol.

Zakłady badawcze Instytutu Technologii Drewna, działające w Bydgoszczy i Bydgoskie Zakłady Przemysłu Sklejk, w ścisłej współpracy, podjęły produkcję czołenek tkackich z tzw. lignofolu (klejony fornir), trwalszy od importowanych z drewna persimonoowego lub cornelowego. Z tegoż materiału wyrabia się nader trwałe obrzeża do koł sterowych „Ursusów” (drwiniarne kierownice).

Dla potrzeb przemysłu maszynowego produkuje się z lignofolu, a więc drzewiane... koła zębate, łożyska i sprzęgła, stosowane w obrabiarkach do drewna i metalu. Idzie tu nie tylko o wyeliminowanie mosiadzu; ponadto lignofolowe części maszyn wymagają mniej smarowania, nie ścierają się w tym stopniu co mosiężne i cicho pracują. Zakład ITD wytwarza ok. 700 takich elementów rocznie, przy czym m. in. lignofolowe części pracują w maszynach HCP, w zakładach metalowych w Pleszewie, w Bydgoszczy i u „Strzelczyka” w Łodzi.

Do sortowników węgla mają zastosowanie elementy z lignostonu, czyli tzw. drewna utwardzonego. Dla tych celów

używa się jednak drewna dobrej jakości, które wskutek utwardzenia podnosi swą wytrzymałość, np. buczyna ma wytrzymałość 1.000 kg/cm², a lignoston do 3.000 kg/cm².

Najbardziej jednak „frapującymi” są prace Zakładu Tworzyw Drzewnych ITD, przed którym prof. Perkitny postawił problem wytworzenia z trocin elementów budowlanych. Zagadnienie to zostało zwycięsko opracowane, trocinowy klej się żywica fenolowa i prasuje w formach o wymiarach 104 cm X 50 cm X 1 cm, a ponadto wyrabia się specjalne listwy. Z tych elementów sklejano płyty ściennie zewnętrzne, wewnętrzne, dachowe i posadzkowe.

Inicjatywa budowy tego rodzaju domków wyszła od inż. Wiśniewskiego z Biura Studiów i Projektów Typowych Górnictwa Węglowego. Domek projektował inż. Mańkowski z Politechniki Krakowskiej. Zgodna współpraca doprowadziła do wybudowania przed pewnym czasem pierwszego domku z elementów trocinowych w osiedlu przy kopalni „Czeladź”. Budyneczek jest parterowy z dachem jednospadowym i tarasem o powierzchni 88 m², w czym mieszczą się 4 pokoje o wymiarach 20, 16, 12 i 8 m² oraz kuchnia 12 m², hall 6 m² i korytarzyk 4 m², pralnia, c. o. Koszt prototypu wyniósł ponad 240.000 zł, ale koszt masowej produkcji nie przekroczy 130.000 zł.

Domków trocinowych się nie tylkoje lecz od razu maluje olejno — wewnątrz i zewnątrz, przy czym projektanci proponują raczej wewnętrzne tapetowanie. W tej chwili nie jest jeszcze znana trwałość tego rodzaju domków, ale ocenia się ją jako znaczną. Po rocznym doświadczeniu fachowcy będą mogli wypowiedzieć bardziej konkretne na ten temat uwagi.

Obecnie górnictwo węglowe, zainteresowane budownictwem z trocin, zamierza podjąć szerszą inicjatywę w tym zakresie. Zainteresowali się także trocinowymi domkami Węgrzy, którym dostarczyli pełną dokumentację. Należy dodać, że użytkowanie w ten sposób trocin, z którymi nasze zakłady drzewne na ogół nie wiedzą co począć — byłoby nader pożyteczne.

Pracownikiem naukowym Instytutu Technologii Drewna z zastosowaniem elementów z lignostonu, czyli tzw. drewna utwardzonego. Dla tych celów

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Teatr — instytucja wychowawcza

Perykles troszczył się o to, aby każdy nawet najbiedniejszy Ateńczyk mógł uczęszczać do teatru i „oczyszczać się” pod wpływem wielkich tragedii. Lud rzymski wołał: „Igrzysk i chleba”, stawiając igrzyska na pierwszym miejscu. Średniowiecze „bawiły” jasełka, szopki, misteria pasyjne i igrze wagantów i wagabundów. Nie znamy okresu historycznego, w którym nie byłoby teatru. Jak on wychowuje? O tym mówiliśmy uprzednio, analizując znaczenie tragedii i komedii.

Charakterystyczne, że młodzież przeżywa dzieła sztuki teatralnej żywiej i głębiej, aniżeli dorośli. Oddziaływanie teatru pozostawia w jej psychice głębsze i dłuższe ślady. Czemu? Ponieważ ona nie tylko wczuwa się w dane dzieło sztuki, nie tylko wzruszeniu podlega jej sfera emocjonalna, ale u niej właśnie mamy do czynienia z tzw. „uwielołokrotnieniem osobowości” (R. Winnicka). Młodzież przenosi się fikcyjnie w najrozmaitsze środowiska, utożsamia się fikcyjnie z różnymi postaciami. Przy tego rodzaju przeżyciach zapominają się o otaczającej rzeczywistości, podlega w zupełności sugestii autora, oscyluje się między wyobrażeniami otaczającego nas świata realnego, a wyobrażeniami świata artystycznej fikcji. Owe przechodzenie od rzeczywistości do fikcji i wracanie od fikcji do prawdy staje się dla nas źródłem radości w obcowaniu z dziełami sztuki. Takie przeżywanie dzieła sztuki w teatrze przyczynia się do przyjęcia bardzo aktywnej postawy. I ona to ma najwyższą wartość wychowawczą.

Rittner („Człowiek z budki suflera”) ilustruje nam stan psychiczny człowieka, jego radość, gdy utożsamia się z innym człowiekiem. Bohater owej sztuki ucieka od codziennego życia, aby nocą na pustej scenie teatru stawać się w wyobraźni inną postacią. Mówi o sobie: „Ja żyję w coraz to innych ludziach. Byłem i jestem tu i tam. Wygrzywam bitwy za wodzów umarłych, palę się ogniem bohaterów dawno już ziemnych i cichych, a naraz... słyszy pani? Grają dzwony, lud woła... Jestem królem. Siedzę wysoko na złotym tronie...”.

Jeżeli młodociany widz umie identyfikować się z danym bohaterem, to choćby z tej racji można uznać teatr za jedną z najwspanialszych instytucji wychowawczych.

Filozofowie greccy mówiąc o wychowaniu młodzieży kładli ogromny nacisk na wizualne i dźwiękowe piękno otoczenia, wśród którego ona wyrasta. Według nich piękno materialne przygotowuje psychikę do przyjęcia

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

piękną duchowego. Wiercono, że Piękno ma moc urzekającą, prowadzi do Dobra.

Wszystko, co składa się na pojęcie teatru tchnie i żyje Piękno. Zespół czynników sprawia, że pogłębia się moc oddziaływania wychowawczego teatru. Wymienimy niektóre z nich: wyposażenie i wystroj gmachu teatru, piękne słowo, język poetycki, niecodzienne stroje, dekoracje, efekty świetlne, akustyczne, muzyka, pieśń, a ponad wszystko: wielki aktor czy wielcy aktorzy, wspaniali ludzie, czasem genialne osoby, a zawsze czymś imponujące (postawa, wiedza, umiejętności). Sztuka sceniczna wyróżnia się tym od innych, że chociaż jest uspołecznioną i zespołową, to jednak związana i uzależniona jest od indywidualności aktorskiej. Nawet najlepiej zgrany zespół nie porwie nas, jeśli nie zabłyśnie w każdym z grających czar lub siła osobowości aktorskiej (M. Dąbrowska). W grze mistrzów scen jest urok i czar. On bierze dusze w jasyr, budzi uczucia silne, wzruszenia delikatne. Młodzież tęskni do wielkości, opornie i z trudem buduje swą osobowość. Na scenie widzi dla siebie żywy wzór. Tam gra np. Jarecz, Osterwa, Węgrzyn — ludzie wielcy i wspaniali, potężni i oklaskiwani. To imponuje i budzi chęć do naśladowania tego, co szlachetne, piękne, co tchnie wielkością.

To są zasadnicze względy, dla których zachęcamy młodzież, by uczestniczyła w wielkich spektaklach teatralnych. Z tego, co powiedzieliśmy wynika, że teatr wychowuje. On budzi uczucia moralne, estetyczne i intelektualne, zachęca do samowychowania, daje wzory do naśladowania. Można by zaryzykować twierdzenie, że częste chodzenie do teatru ułatwia poznanie psychologii, uczy psychologizowania, wnikania w cudze stany psychiczne. W teatrze można uczyć się historii literatury i historii kultury, a dyskusje związane z wystawieniem danego dzieła sztuki mają znaczenie dla wykształcenia ogólnego człowieka. Kulturalny nawyk chodzenia do teatru daje gwarancję, że człowiek nie zadowolony się już nigdy namiastką sztuki, nie splami podłymi zachciankami niskiego epikureizmu. Z tych to przyczyn wielbimy Melpomenę i jej opiece powierzamy chętnie młodzież, albowiem doznania i przeżycia teatralne mają moc kształtowania osobowości. Pamiętajmy tylko o jednej zasadzie: Wojtusia prowadzimy do „Marcinka”, Wojciecha do teatru dramatycznego, pana Wojciecha mogą interesować nawet „Muzy podkaszane”. Jemu to już nie pomoże, ani nie zaszkodzi.

Profilaktyczne przeciwdziałanie ma tu podobne znaczenie jak przy oglądaniu filmów.

Dr Jan SZELEJEWSKI

Pałac w Miłosławiu siedzibą szkoły

Znany pałac w Miłosławiu, pow. Września, ośrodek wielkiego ruchu kulturalnego w Wielkopolsce w XIX w., ognisko patriotycznego ruchu zbrojnego w 1848 r., spalony został w 1945 r. podczas działań wojennych. Jak donosi obecnie TAP, staraniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pałac zostanie odbudowany. Pomiędzy on szkołę z licznymi pracowniami, bibliotekę miejską oraz salę teatralną.

(V)

